

Rafał Roguski

## Duszpasterstwo wojskowe i religijność żołnierzy Armii Polskiej w ZSRR, na Bliskim Wschodzie i w kampanii włoskiej

Досліджується релігійність польських військових та цивільних громадян під час полону в Радянському Союзі. Висвітлюється участь капеланів у релігійному житті, евакуації поранених, організації похоронів солдатта, супровід засуджених до місця страти.

*Ключові слова:* військове душ пастирство, релігійність, військові, Армія польська, СРСР

Tematem poniższego tekstu jest duszpasterstwo wojskowe polskiego 2. Korpusu Polskiego w Związku Radzieckim oraz na Bliskim Wschodzie (armia Andersa), a także służba duszpasterska w kampanii włoskiej 1944 roku. W kręgu zainteresowania znalazła się również Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich.

Podstawą organizacji duszpasterstwa wojskowego w Armii Polskiej w ZSRR oraz na Bliskim Wschodzie, a następnie we Włoszech (2. Korpus Polski) były uregulowania prawne powstałe w okresie międzywojennym. Pomimo utraty własnego terytorium we wrześniu 1939 roku istniała bowiem ciągłość państwa polskiego. Oprócz wewnętrznych uregulowań państwowych Polskę obowiązywała podpisana w roku 1925 umowa ze Stolicą Apostolską – Konkordat.

Na mocy art. VII konkordatu biskup polowy podlegał bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, natomiast w sprawach wojskowo-administracyjnych podporządkowany był ministrowi spraw wojskowych<sup>1</sup>. Duchowni oprócz kapelanów wojskowych w czasie pokoju zwolnieni byli ze służby wojskowej Artykuł V Konkordatu mówił: „... *Duchowni, którzy otrzymali święcenia, zakonnicy, którzy złożyli śluby, uczniowie seminaryjni i nowicjusze, którzy wstąpili do seminarjów lub nowicjatów przed wypowiedzeniem wojny, będą zwolnieni ze służby wojskowej z wyjątkiem pospolitego ruszenia. W tym ostatnim wypadku księża posiadający święcenia kapłańskie wykonywać będą w wojsku swój urząd kapłański, tak jednak, aby na tym nie ucierpiało dobro parafji, inni zaś członkowie duchowieństwa będą powołani do służby sanitarnej...*”<sup>2</sup>. Artykuł VII Konkordatu głosił: „... *Wojska Rzeczypospolitej korzystać będą z wszelkich wyróżnień, jakich Stolica Apostolska udziela wojskom zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. W szczególności ka-*

*plani posiadać będą prawa proboszczowskie w stosunku do wojskowych i do ich rodzin i wykonywać będą czynności swego urzędu kościelnego pod jurysdykcją biskupa polowego, który będzie miał prawo ich wyboru. Stolica Apostolska przyzwala, aby duchowieństwo to, w sprawach dotyczących jego służby wojskowej, podlegało władzom wojskowym*<sup>3</sup>.

Sprawę organizacji służby duszpasterskiej w armii regulował statut duszpasterstwa wojskowego z 1926 roku<sup>4</sup>. Duchowieństwo wojskowe II Rzeczypospolitej wchodziło w skład korpusu oficerskiego. Regulowała to pragmatyka służbowa z roku 1922, zmieniona przez pragmatykę z roku 1937<sup>5</sup>. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 ustalał, że duchowieństwo wojskowe jest częścią składową korpusu osobowego oficerów wojska i marynarki wojennej. Prowadzono prace nad odrębną pragmatyką dla kleru wojskowego, ale do wybuchu II wojny światowej nie udało się ich zakończyć<sup>6</sup>. Korpus kapelanów wojskowych zorganizowany był hierarchicznie podobnie do stopni wojskowych: kapelan, starszy kapelan, proboszcz, dziekan, dziekan generalny, biskup polowy. Stopnie te określał Dekret Naczelnego Wodza z 8 sierpnia 1922 roku<sup>7</sup>. Kapelani wojskowi w sprawach stricte wojskowych, administracyjnych oraz gospodarczych podlegali bezpośrednio swoim dowódcom wojskowym z danej formacji. W sprawach religijnych i duszpasterskich natomiast podporządkowani byli kolejnym przełożonym duchownym. Pod względem dyscyplinarnym wojskowi kapelani podlegali „kompetencji łącznej”, ale ostatecznie w tych kwestiach przesądzał biskup polowy po porozumieniu z zainteresowanym dowódcą wojskowym oraz bezpośrednim przełożonym duchownym kapelana<sup>8</sup>. Biskup polowy Józef Gawlina przeciwstawiał się podległości duszpasterzy wojskowych oficerskim sądom honorowym<sup>9</sup>.

Formalne wymogi dla kapelanów wojskowych określał Statut Duszpasterstwa Wojskowego. Kandydat do funkcji kapelana musiał być obywatelem polskim, posiadać zaświadczenie lekarskie o dobrym stanie zdrowia, nie przekroczonej 35 rok życia, co najmniej trzyletnią praktykę kapłańską, dobrą opinię oraz zgodę własnego ordynariusza lub wyższego przełożonego zakonnego<sup>10</sup>.

Po przegranej kampanii polskiej we wrześniu i na początku października 1939 roku, oprócz zorganizowanego ruchu oporu rozpoczęto odbudowę Wojska Polskiego poza granicami okupowanego kraju. Życie religijne w Armii Polskiej w Związku Radzieckim (dalej ZSRR) normował i precyzował rozkaz z dnia 20 marca 1941 roku, który bp. Józef Gawlina przesłał ks. Włodzimierzowi Cieńskiemu we wrześniu 1941 roku<sup>11</sup>. W depeszy do ambasadora Polski w ZSRR prof. Stanisława Kota biskup Gawlina pisał *Wszyscy księża maja jurysdykcję do spowiedzi wszystkich. Aż do czasu definitywnego załatwienia, na podstawie kanonu 1098 Nr 1 i 2 Kodeksu Prawa kanonicznego wszyscy*

*kapłani ważnie i legalnie błogosławią związki małżeńskie ze względu na wyjątkowe warunki*<sup>12</sup>.

Kwestia kapelanów wojskowych w mającej powstać w ZSRR armii polskiej była jedną z poruszanych spraw organizacyjnych w związku z podpisaną umową Sikorski-Majski. Wraz z powstawaniem fundamentów polskiego wojska w ZSRR wraz z nim formowały się struktury duszpasterstwa polowego<sup>13</sup>. Na posiedzeniu komisji polsko-radzieckiej w dniu 16 sierpnia 1941 roku generał Władysław Anders poinformował pełnomocnika ds. tworzenia Armii Polskiej w ZSRR Aleksieja Panfilowa: „...*Mamy jedno zagadnienie dosyć delikatne. To zagadnienie kapelanów. Pragniemy, aby w naszych oddziałach byli kapelani, gdyż ma to dla nas bardzo wielkie znaczenie. Gen. Panfilow: Przeszkód z naszej strony nie będzie*”<sup>14</sup>. Religijność była zresztą charakterystycznym znakiem Polaków zwalnianych z radzieckich więzień. Wiara w Opatrzność stanowiła dla nich duchową siłę, często pomagającą przetrwać nieludzkie warunki, w jakich byli więzieni<sup>15</sup>.

Biskup polowy gen. Józef Gawlina zamierzał mianować na szefa duszpasterstwa wojskowego w ZSRR (dziekana armii w ZSRR) prałata płk. Czesława Wojtyniaka, wikariusza generalnego i kanclerza Kurii Biskupa Polowego. Biskup polowy posiadał informacje, że kapłan ten po kampanii polskiej 1939 roku znalazł się w rękach radzieckich. Drugim, ewentualnym kandydatem na to stanowisko był ks. Józef Panaś. Dwa dekrety nominacyjne biskup Józef Gawlina wysłał z Londynu gen. Władysławowi Andersowi. Pośrednikiem był gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko. Biskup rekomendował, aby w przypadku niemożności odnalezienia obu wymienionych wyżej księży gen. Anders jako szefa duszpasterstwa wojskowego w ZSRR mianował najstarszego rangą kapelana wojskowego, lub innego księdza według własnego uznania. Niestety sprawdziły się najgorsze przewidywania. Księża Wojtyniak i Panaś nie żyli<sup>16</sup>. W tej sytuacji na szefa duszpasterstwa wojskowego w ZSRR gen. Anders wyznaczył ks. Włodzimierza Cieńskiego proboszcza ze Lwowa. We Lwowie ks. Cieński należał do zaufanego koła księży najbliższych Arcybiskupa Bolesława Twardowskiego. Został aresztowany latem 1940 roku na plebanii lwowskiego kościoła św. Marii Magdaleny i skazany na śmierć. Wyroku jednak nie wykonano. Zwolniono go po napaści Niemiec na ZSRR<sup>17</sup>. Ks. Włodzimierz Cieński został Szefem Duszpasterstwa Wojskowego Katolickiego od dnia 10 października 1941 roku. Jego zastępcą został ks. dr Jan Cibor, zaś szefem duszpasterstwa grekokatolickiego mianowano ks. Piotra Sywaka<sup>18</sup>.

Ks. Cieński jako szef duszpasterstwa wojskowego w ZSRR na podstawie otrzymanych instrukcji i poleceń ogłosił *Rozkaz Wewnętrzny nr 1* określający zakres władzy duchownych od biskupa polowego po kapelanów. Regulował w

nim formy praktyk religijnych i zobowiązywał duchownych wojskowych do kontaktów z żołnierzami poza drogą służbową. Ks. Cieński domagał się również roztoczenia opieki charytatywnej nad ludnością cywilną, znajdującą się na obszarze ZSRR (na co władze radzieckie wyrażały zgodę jedynie wobec obywateli polskich, zaś stanowczo sprzeciwiały się opiece duchowej nad obywatelami radzieckimi). Biorąc pod uwagę niewielkie doświadczenie kapelanów wojskowych, podczas konferencji w 7. Dywizji Piechoty w Kermine (Uzbekistan, od 1958 roku miejscowość nosi nazwę Nawoi) 21 maja 1942 roku zachęcał kapłanów do uczestnictwa we wszelkiego rodzaju kursach wojskowych, brania udziału we wszystkich alarmach, oraz ćwiczeniach polowych oddziałów<sup>19</sup>. Podstawą do przyjmowania kapelanów do służby w Armii Polskiej w ZSRR i przyznawania im funkcji kanonicznych był dekret bp. Józefa Gawliny o rekrutacji i nominacji kapelanów, który ks. Włodzimierz Cieński otrzymał w październiku 1941 roku. W listopadzie 1941 roku w dywizjach i zakładach Armii Polskiej w ZSRR pracowało dwudziestu ośmiu kapelanów, w tym czterech kapelanów zawodowych. Obsada personalna dowództwa Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR od 3 września 1941 roku do 27 marca 1942 roku wymieniała nazwiska 72 kapelanów wpisanych na etat wojska. W tym okresie pięciu z wymienionych tam księży katolickich zmarło, zaś dwóch następnych aresztowały władze radzieckie<sup>20</sup>. W marcu 1942 roku w oddziałach Wojska Polskiego w ZSRR służyło 42 kapelanów: 39 rzymsko-katolickich, 2 greckokatolickich (ks. Piotr Sywak – szef duszpasterstwa obrządku greckokatolickiego oraz ks. dr Antoni Szyszko) oraz jeden obrządku bizantyjskiego (ks. Ignacy Wysoczański). Nie osiągnięto postulowanej liczby 60 kapelanów. W armii w stopniach szeregowców służyło ośmiu zakonników (sześciu franciszkanów, jeden marianin, jeden salezjanin) oraz dwudziestu studentów teologii<sup>21</sup>.

W tworzonych w ZSRR polskich formacjach wojskowych każda dywizja miała przewidziane 7 etatów kapelanów oraz 10 pomocniczych dla służby kościelnej. Dodatkowo utworzono etat kapelana w szpitalach, Ośrodku Organizacyjnym i Centrum Rezerw. W listopadzie 1941 roku w Armii Andersa funkcjonowało 28 kapelanów, w tym 4 kapelanów służby stałej i 11 kapelanów rezerwy. Część z nich nie miała wcześniej w ogóle do czynienia ze służbą wojskową i nie radziła sobie w trudnych warunkach polowych<sup>22</sup>.

W depeszy ks. Cieńskiego do polskiego ambasadora w ZSRR profesora Stanisława Kota znajdujemy informację, że na terenie ZSRR pracowało 54 księży – obywateli polskich, z czego 39 w wojsku, zaś 15 wśród ludności cywilnej. Liczby te wskazują na wyczerpanie się bazy rekrutacyjnej kapelanów w ZSRR. Ks. Cieński wyrażał wątpliwość, czy po rozpoczęciu działań bojowych będzie możliwe uzupełnienie strat wśród duchowieństwa wojskowego<sup>23</sup>. Księ-

za stanowiący bazę rekrutacyjną byli zaawansowani wiekiem jak na wymagania armii. Różnili się pod względem doświadczenia i przydatności do służby wojskowej. Stanowili w zasadzie zbiór przypadkowych duszpasterzy zesłanych w głąb ZSRR. Oprócz księży działających wcześniej w okupowanym kraju w konspiracji byli i tacy, co nigdy nie wykraczali poza pracę duszpasterską w swoich parafiach. Byli również wśród nich księża schorowani i w podeszłym wieku. Wobec perspektywy skierowania na front bardzo niepokojący był brak u kapelanów doświadczenia wojskowego<sup>24</sup>. Oprócz zasadniczej grupy kapelanów istnieli również kapelani pomocniczy ustanawianie przez Biskupa Polowego w garnizonach liczących ponad 1000 żołnierzy, szpitalach wojskowych obliczonych na ponad 200 łóżek dla chorych oraz w szpitalach epidemicznych na ponad 100 łóżek<sup>25</sup>.

19 kwietnia 1942 roku bp Gawlina przybył do Moskwy jako pierwszy biskup katolicki oficjalnie wpuszczony na terytorium ZSRR. 8 maja 1942 roku przyjechał do Kujbyszewa, gdzie w gmachu ambasady odprawił mszę świętą i wygłosił kazanie. 30 maja zakończył w Kujbyszewie pracę nad „Instrukcją w sprawie duszpasterstwa nad ludnością cywilną”. Posługę mieli pełnić księża polscy pod kierownictwem dziekana cywilnego, którego mianowałby lub odwoływał biskup polowy jako wizytator apostolski. Rodziny wojskowe z dziećmi i młodzieżą do 21 roku życia należałyby do jurysdykcji dziekana wojskowego. Projekt ten pozostał jednak na papierze, ponieważ władze radzieckie nie zgodziły się na powstanie odrębnego duszpasterstwa katolickiego dla ludności polskiej<sup>26</sup>. Biskup Gawlina opuścił ZSRR wraz z ostatnim polskim transportem ewakuacyjnym zmierzającym do Persji. Papież w dowód uznania dla jego pracy na terenie ZSRR dekretem z dnia 3 października 1942 roku mianował go również biskupem ordynariuszem dla polskiej ludności cywilnej na emigracji, dodając do jurysdykcji biskupa polowego wszystkie prawa biskupów rezydencjalnych<sup>27</sup>.

Pracujący w ZSRR polscy kapelani wojskowi nie mogli udzielać obywatelom radzieckim posługi religijnej. Mieszkańcy polskich Kresów byli wg. prawa radzieckiego obywatelami ZSRR i księża polscy nie mogli im udzielać tej posługi. Za udzielenie posługi duszpasterskiej bez zezwolenia kapelanowi groziła kara grzywny lub więzienia. Ks. Cieński zalecał więc zachowanie szczególnej ostrożności przy nagłych wezwaniach do ciężko chorych. Z czasem zamieszkała na terenie stacjonowania oddziałów polskich ludność prawosławna również wyrażała chęć uczestnictwa we mszy świętej. Do polskich kapelanów zgłaszali się obywatele polscy wyznania prawosławnego, czy nawet możeszowego obawiający się, że wyznanie może utrudnić im wyjazd z ZSRR. Władze radzieckie nie chciały uznawać niekatolików, zwłaszcza osoby cywilne za obywateli polskich. Ks. Cieński zezwalał spowiadać i komunikować prawosławnych dopie-

ro po odebraniu wyznania wiary, oraz chrzcic dzieci, jeśli rodziny przyrzekną wychowywać je po katolicku. Chęć konwersji okazywali również żydzi, ale od nich należało żądać zapewnienia o wyższych pobudkach skłaniających ich do przyjęcia chrztu<sup>28</sup>. W ZSRR polscy kapelani prowadzili księgi metrykalne, udzielali ślubów przeprowadzali w wojsku zbiorki na cele społeczne (głównie dla głodującej ludności polskiej) organizowali pogrzeby zmarłych, zakładali cmentarze<sup>29</sup>. Do służby sanitarnej (pochówki oraz cmentarze) kapelanów wojskowych zobowiązywał konkordat.

Ks. Cieński, po konsultacji z dowódcą armii wydał zalecenie, aby kapelani podczas nabożeństw lub pogadanek unikali lub wręcz zaniechali mówienia o represjach, jakich Polacy doznali w Rosji. Nie zrezygnowano jednak z przypomnienia o polskości Kresów, choć każda wzmianka o przynależności Lwowa, czy Wilna do Rzeczypospolitej wywoływała w Moskwie niezadowolienie. Żołnierze zwracali się do księży z prośbami o pomoc w ustaleniu losów rodziny, w nawiązywaniu kontaktów z zaginionymi bliskimi, czy załatwianiu różnych spraw osobistych<sup>30</sup>.

Służba duszpasterska zorganizowana była również w jednostkach polskich walczących na Bliskim Wschodzie. Przykładem może być Samodzielna Brygad Strzelców Karpackich (dalej SBSK) sformowana przy armii francuskiej w Syrii w kwietniu 1940 roku (początek formowania). Razem z przedostającymi się na wschód polskimi żołnierzami do Palestyny przybyło kilkunastu kapelanów wojskowych. Z Francji dotarł tam ks. prałat Jan Brandys, mianowany przez biskupa polowego szefem katolickiego duszpasterstwa na Bliskim Wschodzie i zlecił organizację służby duszpasterskiej w powstających tam oddziałach polskich. Jeszcze przed kapitulacją Francji SBSK otrzymała własnych kapelanów. Kapelanem w 1. pułku artylerii został ks. Karol Świętoń, 2. pułku i kawalerii ks. Władysław Słapa. Po klęsce Francji przerwano organizację SBSK, aż do lipca 1940, gdy Brygada przedostała się do Palestyny. Zorganizowano tam duszpasterstwo według schematu obowiązującego w armii brytyjskiej. Szef duszpasterstwa polowego kierował służbą duszpasterską przy pomocy biura szefa duszpasterstwa, obsługiwanego przez 3-4 księży. Każdy samodzielny oddział otrzymywał swojego kapelana, stosując zasadę, że jeden kapelan nie mógł przypadać na więcej niż tysiąc żołnierzy. W przypadku większego stanu osobowego oddziału przydzielano dodatkowego duszpasterza. Licząca około 5 tys. żołnierzy brygada posiadała 11 kapelanów<sup>31</sup>.

Po wyjeździe SBSK do Egiptu dokonano reorganizacji duszpasterstwa, przy czym dowódca SBSK gen. Stanisław Kopański dał ks. Janowi Brandysowi wolną rękę w jej przeprowadzeniu. Główne Biuro duszpasterskie pozostało w Ośrodku Zapasowym w Palestynie. Prowadzono tam główne księgi me-

trykalne. W SBSK pracowało połowe biuro duszpasterskie tzw. Ekspozytura Polowa. Do niej zgłaszały się w sprawach duszpasterskich oddziały brygady i szpitale przyfrontowe. Każdy oddział w miarę możliwości posiadał własną kaplicę polową<sup>32</sup>.

Artykuł VII Konkordatu pomiędzy Rzeczpospolitą, a Stolicą Apostolską z roku 1925 nadawał prawa proboszczowskie kapelanom wojskowym w stosunku do wojskowych i ich rodzin. Zostało to zinterpretowane w trakcie II wojny światowej po zajęciu przez Niemcy i ZSRR terytorium Polski jako powstanie nie związanej administracyjnie z konkretnym terytorium diecezji wojskowej. Diecezja ta nie obejmowała konkretnego obszaru, ale określonych ludzi, czyli polskich żołnierzy i ich rodziny. Diecezja wojskowa obejmowała więc Polskę (Armia Krajowa), Wielką Brytanię, Włochy, Egipt, Irak, Iran, Palestynę, Syrię, Indie, Kenię, Ugandę, Złote Wybrzeże oraz Meksyk, w którym znalazła się spora grupa polskich dzieci. Kierownictwo diecezji pełnił biskup polowy ks. Józef Gawlina. Zastępcami byli wikariusze generalni: jeden w Wielkiej Brytanii, drugi we Włoszech trzeci w Afryce, czwarty w Polsce<sup>33</sup>. W celu opieki duszpasterskiej nie tylko nad żołnierzami pełniący funkcję ordynariusza uchodźstwa polskiego biskup polowy wyznaczył kilkudziesięciu księży do pracy wśród ludności cywilnej. Biskup zażądał od delegata ministra pracy i opieki społecznej w Teheranie, aby delegatura zapewniła księżom uposażenie. Delegat wyraził zgodę, a po przybyciu kapłanów z dniem 1 stycznia 1943 roku wyznaczył im pensje urzędników czwartej kategorii<sup>34</sup>.

Podstawowym obowiązkiem kapelanów wojskowych była opieka duszpasterska i sprawowanie liturgii. Podczas pobytu Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie w odprawianych przez kapelanów nabożeństwach uczestniczyło około 60-70% żołnierzy. Tę stosunkowo niską frekwencję można tłumaczyć wpływem nieprzyjaznej Kościołowi prasy, piętnującej obojętność papieża Piusa XII na losy Polski i Polaków. We Włoszech uczestnictwo w mszach świętych znacznie wzrosło, do 90% stanu osobowego oddziałów. Tutaj powodem mogła być realna perspektywa szybkiego udziału w walce na froncie. Potwierdzać to może fakt uczestniczenia całego 2. Korpusu w spowiedzi i komunii świętej przed bitwą pod Monte Cassino. Być może większą motywacją do uczestnictwa we mszy oraz przyjęcia komuni-kantów od głębokiej wiary był silny strach i bardzo realne prawdopodobieństwo śmierci<sup>35</sup>.

W modlitwach porannej i wieczornej obowiązani byli wszyscy bez wyjątku żołnierze wyznań chrześcijańskich wolni od służby. Dowódca oddziału był obowiązany do podjęcia wszelkich starań, aby ci mogli spełniać swój religijny obowiązek<sup>36</sup>. Żołnierzom religii mojżeszowej starano się zagwarantować możliwość codziennej porannej i wieczornej modlitwy według ich reguł religijnych<sup>37</sup>. Poszczególne czyn-

ności duszpasterskie były omawiane i ustalane na odprawach kapelanów. Każdy dzień zaczynał się i kończył wspólną modlitwą. Modlitwa poranna rozpoczynała się znakiem krzyża i odmówieniem *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę w Boga*, a na końcu śpiewano *Kiedy ranne wstają zorze*. Modlitwę kończono znakiem krzyża. Podobny przebieg miała modlitwa wieczorna za poległych zmarłych w obronie Ojczyzny. Odmawiano wówczas *Anioł Pański, Wieczny odpoczynek* oraz śpiewano *Wszystkie nasze dzienne sprawy*<sup>38</sup>.

W obozach wojskowych starano się regularnie odprawiać msze święte. W Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich msze święte odprawiane były raz w tygodniu wieczorem tak, aby żołnierze mogli uczestniczyć w nich po zakończeniu służby. Frekwencja na nabożeństwach była bardzo wysoka wśród żołnierzy i stosunkowo niska wśród kadry oficerskiej (30-40%). Przed wyjazdem Brygady do Jerozolimy 90% szeregowych i podoficerów przystąpiło do spowiedzi i komunii świętej. Natomiast wśród oficerów uczynili to tylko nieliczni<sup>39</sup>. W Egipcie w porcie Mersa – Matruth polscy żołnierze wyznania rzymskokatolickiego uczęszczali w nabożeństwach w starym greckim kościele prawosławnym. Przychodzili tam również czarnoskórzy brytyjscy żołnierze pochodzący z wyspy Mauritius. W Libii, w Tobruku znajdował się kościół katolicki z ocalałą wieżą i okazałym frontonem, ale kompletnie zrujnowany od wewnątrz. Msze święte niedzielne odprawiano więc w ogromnej wykutej w skalach grocie. Nabożeństwa celebrowali kapelani polscy, australijscy, a później brytyjscy. Grota służyła również jako sala szpitalna dla rannych polskich żołnierzy. W grocie ustawiono w skalnej wnęce ołtarzyk z Matką Boską Częstochowską. Podczas mszy, w której uczestniczyli również żołnierze innych narodowości rozbrzmiewały polskie pieśni religijne, pilnie słuchane przez Australijczyków i Anglików. Po ostatnich słowach kapłana odśpiewywano *Boże coś Polskę*<sup>40</sup>. Wiosną 1942 roku z egipskich obozów i miast zaczęli wyjeżdżać Nowozelandczycy i Australijczycy. Ich miejsce zajmowali żołnierze z południowej Afryki, biali, flegmatyczni i patrzący z wyższością na innych żołnierzy, przede wszystkim na murzynów, wśród których było wielu katolików. Murzyni przychodzili w świąteczne dni na nabożeństwa do polskiej kaplicy<sup>41</sup>.

W dniu wigilii Bożego Narodzenia w roku 1942 do Betlejem przybyło bardzo wielu polskich żołnierzy, aby wziąć udział w pastercie. Po przybyciu na miejsce bardzo długo czekali na rozpoczęcie nabożeństwa, które miało być celebrowane przez polskich księży. Prawosławny przełożony Bazyliki Pańskiego Grobu nie chciał dać na polskie nabożeństwo zezwolenia. Do głowy kościoła prawosławnego w Jerozolimie Polacy wysłali delegację po zgodę na odprawienie rzymskokatolickiego nabożeństwa na prawosławnym ołtarzu. Oczekujące przed bazyliką polskie wojsko biwakowało pod rozgwieżdżonym niebem i tylko



wigilijna noc powodowała, że zachowywało się spokojnie i godnie. Dopiero o świcie nadeszło zezwolenie na odprawienie pasterki. Niezapomniana była chwila, gdy zaczęto śpiewać *Bóg się rodzi*<sup>42</sup>.

W Zielone Świąta, w dniu 30 maja 1944 roku we wszystkich oddziałach 2. Korpusu odbyły się nabożeństwa dziękczynne z okazji odniesionego zwycięstwa pod Monte Cassino. Dary pieniężne ofiarowane w czasie Zielonych Świąt w trakcie nabożeństw dziękczynnych za zdobycie Cassino zostały przekazane przez biskupa polowego Józefa Gawlinę na budowę kaplicy polskiej w klasztorze na Monte Cassino upamiętniającej zwycięstwa polskiego oręża w walce o klasztor<sup>43</sup>.

Na okres kampanii włoskiej przypadły nabożeństwa majowe, gromadzące bardzo dużą ilość żołnierzy. Odprawiano je zazwyczaj o zmierzchu. Ołtarze tworzone ze skrzynek po amunicji przykrytych żołnierskimi kocami. Nabożeństwa organizowano w wykutych przez saperów w skałach pieczarach – schronach. Nabożeństwa te, w tym pieśni maryjne oraz *Litania Loretańska* miały duże znaczenie psychologiczne. Przypominały o pozostawionych w kraju rodzinach<sup>44</sup>. Przed samym natarciem pod Monte Cassino niektórzy kapelani udzielali żołnierzom absolucji (rozgrzeszenia). Tak uczynił min. ks. Franciszek Studziński – kapelan 4. pułku pancernego Skorpion. Trudno mu było nakłonić do tej decyzji dowódcę pułku ppłk. Stanisława Gliškiego, który uważał, że absolucja pozbawi żołnierzy odwagi i podkopie ducha bojowego. Natomiast kpt. Władysław Iwanowski zarządził zbiórkę dwóch kompanii, aby kapelan mógł wszystkim udzielić rozgrzeszenia<sup>45</sup>.

Oprócz nabożeństw raz w tygodniu dla każdego oddziału księża wygaszali 45 minutowe pogadanki. Były one ważnym elementem pracy wychowawczej. Zalecano, aby wygłaszający je kapelan pozostawał w kontakcie z oficerem oświatowym. Wojsko chętnie wysłuchiwało pogadanek. Frekwencja na nich była wysoka, sięgała do 95-100% stanu oddziałów. W kazaniach i pogadankach starano się umacniać wiarę w oswobodzenie Polski, neutralizować przygnębienie wywołane informacjami o terrorze okupanta w kraju oraz stracie bliskich w łagrach i na zesłaniu. Starano się unikać tematów politycznych, ale nie zawsze było to możliwe. Piętnowano wady Polaków jak brak jedności, czy skłonność do omijania prawa<sup>46</sup>.

Polscy kapelani wojskowi stawiani byli w bardzo trudnych sytuacjach moralnych. Konieczne więc były umiejętności psychologiczne. Z jednej strony mieli głosić chrześcijańską miłość bliźniego, miłosierdzie i bronić życia, z drugiej zaś zachęcać do walki i zabijania. Byli przecież na wojnie. Stykając się z rannymi i zabitymi kapelani wojskowi zwracali uwagę na wartość życia<sup>47</sup>. Księża kapelani musieli potrafić rozmawiać z umierającymi żołnierzami. Nie powinni wypytywać umierającego o pozostawioną w kraju rodzinę, bo to wy-

woływało dodatkowy żal oraz zwiększało cierpienie. Ranni korzystający z posługi kapelana uspokajali się. Niestety często kapelani byli świadkami „segregacji” rannych, na co nie mieli już wpływu<sup>48</sup>. Kapelani mieli również obowiązek asystowania przy wykonywaniu wyroków śmierci, jeżeli życzył sobie tego skazany. Egzekucja dokonywana była po odczytaniu wyroku i udzieleniu skazanemu pociechy religijnej przez obecnego przy egzekucji duchownego. Dopiero wówczas prokurator polecał dowódcy oddziału egzekucyjnego wykonanie wyroku poprzez rozstrzelanie. Zwłoki skazańca mogły zostać oddane rodzinie, a jeśli nie było takiej możliwości wówczas grzebano go w miejscu do tego przeznaczonym. Na pogrzebie organizowanym bez honorów wojskowych również uczestniczył kapelan<sup>49</sup>.

Kapelani wojskowi pełnili ważną funkcję w Polskich Siłach Zbrojnych początkowo w ZSRR, w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich a następnie po ich ewakuacji na Bliskim Wschodzie i we Włoszech. Oprócz tak ważnej dla znajdujących się w obliczu śmierci żołnierzy opieki duchowej pełnili funkcje administracyjne, a nawet pomocnicze sanitarne. Na obszarze ZSRR udzielali opieki duchowej cywilom, ryzykując więzieniem, a czasami życiem. Pocieszali rannych i umierających. Odprawiali na miejsce stracenia skazanych wyrokami śmierci i udzielali ostatniej pociechy religijnej. W bitwach często dostarczali na linię frontu wodę i amunicję. Ewakuowali rannych, oraz zbierali z pobojowiska ciała poległych. Prowadzili cmentarze oraz ewidencję zmarłych. Interesującym zagadnieniem była religijność żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych. Szeregowi i podoficerowie masowo uczestniczyli w nabożeństwach, natomiast oficerowie pojawiali się na mszach świętych zdecydowanie rzadziej. Zdarzały się nawet przypadki, kiedy kadra oficerska sprzeciwiała się praktykom religijnym uważając, że podrywają one morale wojska.

- 1 W. J. Wysocki, Organizacja duszpasterstwa wojskowego na czas wojny [w:] Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania, pr. zb. pod red. W. J. Wysockiego, Warszawa 2001, P. 25.
- 2 Dziennik Ustaw 1925, nr 72, poz. 501 i 502, Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dn. 10 lutego 1925 r. Artykuł V.
- 3 Tamże. Artykuł VII.
- 4 W. J. Wysocki, dz. cyt., P. 25.
- 5 Dziennik Urzędowy 1922 nr 32 poz. 256. Ustawa o podstawowych obowiązkach oficerów Wojsk Polskich Tytuł II Rozdział II Oficerowie zawodowi Artykuł 6; Dekret Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 marca 1937 o służbie wojskowej oficerów. Rozdział I. Przepisy wspólne dla oficerów wojska i marynarki wojennej. Art. 2 § 4.
- 6 W. J. Wysocki, dz. cyt., P. 25.
- 7 Tamże, P. 27.
- 8 Tamże, P. 27.

- 9 Tamże, P. 25.
- 10 Tamże, P. 28.
- 11 Tamże, P. 25.
- 12 J. Odziemkowski, Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914-1945, Warszawa 1998, s. 167.
- 13 W. J. Wysocki, Duszpasterstwo wojskowe w Armii Polskiej w ZSRR i w I Armii Wojska Polskiego, [w:] Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich, pr. zb. pod red. A. Barańskiej, W. Matwiejczyka, D. Nawrota, E. M. Ziółek, Lublin 2004, s. 571.
- 14 J. Odziemkowski, dz. cyt., P. 166.
- 15 W. Anders, Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946, Warszawa 2007, P. 94.
- 16 W. J. Wysocki, Duszpasterstwo wojskowe w Armii Polskiej w ZSRR i w I Armii Wojska Polskiego..., P. 572.
- 17 Tamże, P. 572-573.
- 18 Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja nr 21. Polskie Siły Zbrojne w ZSRR. Teczka nr 5a, sygn. 21/6/2h/5A Załączniki, Dowództwo Wojsk Polskich na Wschodzie. Rozkaz wewnętrzny tajny nr 1. Zatwierdzenie obsady oficerskiej Dowództwa Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, Buzułuk, 16, X, 1941, k. 2.
- 19 W. J. Wysocki, Duszpasterstwo wojskowe w Armii Polskiej w ZSRR i w I Armii Wojska Polskiego..., P. 574.
- 20 J. Odziemkowski, dz. cyt., P. 168.
- 21 Tamże, s. 169.
- 22 W. J. Wysocki, Duszpasterstwo wojskowe w Armii Polskiej w ZSRR i w I Armii Wojska Polskiego..., P. 575.
- 23 J. Odziemkowski, dz. cyt., P. 169.
- 24 Tamże, P. 170.
- 25 W. J. Wysocki, Organizacja duszpasterstwa wojskowego na czas..., P. 28.
- 26 J. Odziemkowski, dz. cyt., P. 180.
- 27 Tamże, P. 181.
- 28 Tamże, P. 177.
- 29 Tamże, P. 176.
- 30 Tamże, P. 175.
- 31 Tamże, P. 163.
- 32 Tamże, P. 164.
- 33 Dziennik Żołnierza A.P.W. , 24 IX 1944, nr 162 Wiara i walka. Tygodniowy Dział Religijny pod kier. Duszpasterstwa Wojskowego APW [w:] Przemówienia – pisma – rozkazy 1939-1945, tom III Józef Feliks Gawlina, oprac. A. K. Kunert, Warszawa 2002, P. 442.
- 34 J. Odziemkowski, dz. cyt., P. 183.
- 35 Z. Werra, B. Polak, Duszpasterstwo Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie [w:] Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich, pr. zb. pod red. J. Ziółka, A. Barańskiej, W. Matwiejczyka, D. Nawrota, E. M. Ziółek, Lublin 2004, P. 606.
- 36 1940, marzec 20, Paryż, Biskup połowy WP L. dz. 315/40 PBK Rozkaz w sprawie praktyk religijnych w wojsku [w:] Przemówienia – pisma – rozkazy 1939-1945, tom III Józef

- Feliks Gawlina..., P. 50, Rozkaz o praktykach religijnych W Imię Boże. Dwutygodnik Religijny 2 Korpusu 15 grudnia 1944, nr 22 [w:] Przemówienia – pisma – rozkazy 1939-1945, tom III Józef Feliks Gawlina... P. 54.
- 37 1940, marzec 20, Paryż, Biskup połowy WPL. dz. 315/40 PBK Rozkaz w sprawie praktyk religijnych w wojsku [w:] Przemówienia – pisma – rozkazy 1939-1945, tom III Józef Feliks Gawlina..., P. 48.
- 38 Z. Werra, B. Polak, Duszpasterstwo Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie..., P. 607.
- 39 J. Odziemkowski, dz. cyt., P. 164.
- 40 O. Terlecki, Bojowe pustynne szlaki, Kraków 1983, P. 59.
- 41 P. Medyna, Do Polski przez cały świat. Wspomnienia z 2 Korpusu, Warszawa 1973, P. 92.
- 42 J. Ciemnołoński, W 2 Korpusie to było czyli coś w rodzaju reportażu, Kraków – Wrocław 1983, P. 178.
- 43 Dziennik Żołnierza APW, . p. we Włoszech 30 maja 1944, nr 80 [w:] Przemówienia – pisma – rozkazy 1939-1945, tom III Józef Feliks Gawlina..., P. 412.
- 44 Z. Werra, B. Polak, dz. cyt., P. 607.
- 45 Tamże, P. 608.
- 46 J. Odziemkowski, dz. cyt., P. 175.
- 47 Z. Werra, B. Polak, dz. cyt., P. 615.
- 48 Tamże, P. 616.
- 49 Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie A.VIII.27/2. Dowództwo Armii Polskiej na Zachodzie. M.p z dnia 8 grudnia 1943. Szefostwo Służby Sprawiedliwości. Instrukcja wykonania kary śmierci Dziennik Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych Nr 2)25 poz. 18.

## Summary

Rafal Roguski

### **Military Chaplaincy and religious soldiers of the Polish Army in the Soviet Union, the Middle East and the Italian campaign**

The religiosity Polish soldiers and civilians during captivity in the Soviet Union are investigated. Part of chaplains in the religious life, the evacuation of the wounded, undertakers soldattas, escort prisoners to the execution site are illuminated.

*Keywords:* Military television ministry, religious, military, army Polish, Soviet Union